

Krzysztof KRUK*

*Wydział Filozoficzny, Akademia Ignatianum w Krakowie

Celowość w ujęciu M.A. Krąpca, S. Mazierskiego i A. Maryniarczyka

Streszczenie

Jedno ze stanowisk w ramach neotomizmu, co do interpretacji celowości (według Czesława BIEDULSKIEGO), mówi o tym, że zasada celowości ma powszechne znaczenie, dotyczy bowiem każdego bytu, który to można zdefiniować poprzez pojęcie „działania”. Tzn. każdy byt istniejący może zostać poznany jedynie poprzez jakąś formę działania (zgodnego ze swoją naturą). Byt działa, aby zachować swe istnienie, a jego dążenie do przetrwania zdaje się celem jego działania. Zatem jeśli byt działa, to działa już celowo. Filozofami, którzy uważają, że już samo działanie jest celowe, są przedstawiciele Szkoły Lubelskiej, tacy jak: M.A. KRĄPIEC OP, A. MARYNIARCZYK, S. MAZIERSKI. Każdy z tych filozofów oparł swoje poglądy na temat celowości na rozważaniach teleologicznych ARYSTOTELESA. Zobaczmy zatem, jak poglądy ww. uczonych na temat teleologii, opartej na liczącej sobie ponad 2000 tysięcy lat filozofii STAGIRYTY o celowości (św. TOMASZ głównie powtarzał to, co już powiedział ARYSTOTLES), tłumaczą rzeczywistość.

Słowa kluczowe: celowość – cel – ruch – zmiana – byt – metafizyka – działanie – dobro – przyczyna – konieczność – Bóg – św. TOMASZ Z AKWINU – ARYSTOTELES – KRĄPIEC

— MARYNIARCZYK — MAZIERSKI — ZIEMIAŃSKI — BIEDULSKI
— VAN MELSEN

Czesław BIEDULSKI podkreśla, że rozumienie celowości wiąże się ze sposobami pojmowania zasady celowości, wyrażonej w zdaniu „Wszystko, co działa, działa dla celu” (*Omne agens agit propter finem*). BIEDULSKI wyróżnia trzy stanowiska w ramach neotomizmu, co do interpretacji celowości:

Pierwsze uznaje, że zasada celowości [...] ma walor powszechny, dotyczy bowiem każdego bytu, który można zinterpretować za pomocą analogicznie i transcendentalnie rozumianego pojęcia „działanie”. Drugie stanowisko zasadę celowości przyjmuje tylko w odniesieniu do biokosmosu, przy czym jej weryfikacja stanowiłaby podstawę dowodową za istnieniem Boga. Według trzeciego ujęcia zasada celowości wyraża wprost tylko racjonalne działanie człowieka. Odniesienie jej do pozaludzkich działań w obrębie przyrody nie dowodzi, ale zakłada przeświadczenie o istnieniu Boga Stwórcy, uprzednio zdobyte na innej drodze¹.

My w tym tekście skupimy się i omówimy tylko pierwsze stanowisko wyróżnione przez BIEDULSKIEGO. Najważniejszym terminem jest tu „działający”.

Omne agens — „każdy działający”. Można tu „każdy działający” użyć zamiennie ze sformułowaniem „każdy byt istniejący”, a to na tej podstawie, że istotnie każdy byt, o ile istnieje, „daje się” poznać nie inaczej, jak tylko przez jakąś formę działania².

Aktywność bytu jest wyrażona w słowie: „działa”, przy czym trzeba zaznaczyć, że działa zgodnie ze swoją naturą. Ale działa po co?

Każdy byt dzięki działaniu sobie właściwemu przedłuża swe istnienie. A więc istnieje, aby działać, a raczej działa po to, aby przetrwać, „zachować” swe istnienie. Przetrwanie zatem bytu

¹ BIEDULSKI, Teleologiczna interpretacja przyrody, s. 107.

² *Ibid.* s. 108.

wydaje się być celem działania, celem dynamiki bytu. Jeśli więc byt istniejący działa, to działa celowo³.

Filozofami, którzy uważają, że już samo działanie jest celowe, są przedstawiciele Szkoły Lubelskiej, tacy jak M.A. KRĄPIEC OP, A. MARYNIARCZYK i S. MAZIERSKI. Każdy z tych filozofów oparł swoje poglądy na temat celowości na rozważaniach teleologicznych ARYSTOTLESA czy też św. TOMASZA z AKWINU. Zobaczmy zatem, jak poglądy ww. uczonych na temat teleologii, opartej na liczącej sobie ponad 2000 tysięcy lat filozofii STAGIRYTY o celowości (św. TOMASZ głównie powtarzał to, co już powiedział ARYSTOTLES), tłumaczą rzeczywistość.

Celowość według M.A. Krąpca

Według ww. filozofów ze Szkoły Lubelskiej cel jest ściśle związany z ruchem. Mieczysław Albert KRĄPIEC definiuje ruch jako „źródło działania i doznawania”⁴. Idąc za ARYSTOTLESEM, przyjmuje on, że ostatecznym celem bytu jest dobro.

Poprzez wyzwolony ruch, byt realizuje – uzyskuje i sprawia dobro. Sam bowiem ruch bytu jest, aby uzyskać swe dobro, a więc dobro jest „końcem” ruchu bytu, czyli celem. Ruch bowiem zmierza do celu jako dobra⁵.

Stwierdzając, że w ruchu jedne byty są poruszające, a inne poruszone, KRĄPIEC dochodzi do Nieporuszonego Poruszyciela, który musi być bytem (czystym aktem) poruszającym, sam nie będąc poruszonym. „Stąd Nieporuszony Poruszyciel jako cel ostateczny jest przyczyną – jako cel najwyższy wszelkiego ruchu”⁶.

Te rozważania odnoszą się z pewnością do istot żywych. Omawiany tutaj filozof porusza zagadnienie istot żywych w ramach ich złożenia z różnych władz, które pobudzają je do działania. Są to władze

³ BIEDULSKI, Teleologiczna interpretacja przyrody, s. 108.

⁴ KRĄPIEC, Problematyka celu, s. 18.

⁵ *Ibid.* s. 19.

⁶ *Ibid.* s. 20.

homogeniczne, czyli jednolite, występujące u człowieka i wyjaśnialne poprzez przyczynę sprawczą, jak również władze heterogeniczne (niejednolite) występujące u zwierząt czy roślin, które głównie muszą być rozumiane w kontekście przyczyny celowej.

Już w życiu wegetatywnym, roślinnym dostrzegamy odżywianie się rośliny, jej wzrastanie i budowanie sobie żywego organizmu, dostrzegamy rozmnażanie się. Wszystkie te czynności – ruchy życiowe są czynnościami jednego i tego samego organizmu, a jednak są wykonywane przez różne władze działania, które to władze są do siebie niesprowadzalne, gdyż nie są tymi samymi źródłami działania, a ich działanie jest właśnie heterogeniczne, sobie nieprzekazywalne. O wiele większa heterogeniczność działania występuje u zwierząt, gdzie swoje nieprzekazywalne drugiemu czy drugim władzom działania posiadają zmysły tak zewnętrzne, jak i wewnętrzne, w których jawią się emocje, a w ich następstwie poruszenia lokalne. A jednak najróżnorodniejsze formy działania, wpływające z różnych źródeł tego samego bytu, są właśnie tak zorganizowane, że są przyporządkowane do zachowania życia tego samego organizmu⁷.

Takie czynności mają według KRĄPCA już realną rację, nazywaną celem. Cel, czyli również przyczyna uzasadniająca faktyczność czynności, u człowieka działa poprzez świadomość. Na początku twórcy pewnej rzeczy musi wiedzieć, czemu ma ona służyć i jak ma ją wykonać. Taki przedmiot jawi się jako dobry.

By jakiś twór mógł w ogóle powstać, potrzebny jest odpowiedni materiał do jego wykonania, czyli niezbędna jest przyczyna materialna. Jest ona kształtowana przez działania celowe, tak by nadać dobru jej ostateczną postać – tę, która ma powstać. Tak jak w tym przypadku ograniczona jest wolność człowieka (w wyborze materiału), tak w działaniach moralnych człowieka – pisze Dominikanin – nie ma tego zawężenia. By powstał zamierzony, dobry produkt, potrzebna jest organizacja działania, której możemy się nauczyć i posługiwać nią dzięki rozumowi.

⁷ *Ibid.* s. 21.

Owa rozumna organizacja działania, charakteryzująca się swoistym mistrzostwem, ukazuje przyporządkowanie i związanie wszystkich heterogenicznych (i w swym porządku autonomicznych) form działania w jedno stanowiące treść bytową celowego działania [...] Pełną celową i wolną działalność ujawnia dziedzina moralności w jej istotnym akcie decyzyjnym, w którym to wolność do osobowego działania człowieka jawi się jako autodeterminacja samego siebie, do osobowego działania w realizowaniu dobra⁸.

Człowiek, jako byt niepodzielny, manifestuje swą jedność poprzez określenie jednego celu. Cel ten musi być dobrem i prowadzić do odkrywania prawdy i piękna. Odkrycie go odbywa się dzięki poznaniu rzeczywistości. Na ziemi te byty, jako przygodne, nie są w stanie zaspokoić naszego nastawienia na wyżej wymienione transcendentalia.

Zatem widząc nieograniczoną przez byt przygodny pojemność osobową, wnosimy się do samego źródła bytowego prawdy, dobra, piękna, które jest tylko jednym źródłem, jednym bytem prawdziwym, pięknym dobrem – Bogiem⁹.

Cel ostateczny, jakim jest Bóg, który jako jedyny jest w stanie zaspokoić ludzkie nastawienie do dobra, prawdy i piękna, w ziemskim życiu dokonuje się poprzez wybór pośrednich środków. Środki te muszą być oczywiście prawdziwe i dobre, a jako takie rozpoznać je powinna wola. Cele pośrednie, jak i cel ostateczny nie mogą być też rozumiane jedynie jako twory czysto myślowe, ale muszą być bytami realnymi.

I tak realnie istniejąca przyczyna celowa jest realną racją przyczynowania sprawczego, a przyczynowanie sprawcze wypowiada się we wzorczo-formalnym przyczynowaniu istotowym (formalnym), to zaś staje się realne w bytach materialnych, gdy zaistnieje odpowiednia przyczyna materialna. Realizm bytowy wyklucza nierealność przyczyn, ich tylko „zasa-

⁸ KRĄPIEC, Problematyka celu, s. 24.

⁹ *Ibid.* s. 24.

dowo myślane” bytowanie, przy realnych procesach bytowania. Stąd pierwotny realizm działania zależy od realnego celu działania¹⁰.

Cel jest utożsamiany z dobrem. Cel-dobro jest czymś, czego pożądamy. Możemy do pożądanego dobra dochodzić poprzez różne pośrednie środki, które również są dobrami, lecz nie ostatecznymi. Jedynie cel ostateczny jest dobrem samym w sobie. Oczywiście, by czegoś najpierw pożądać, musi się to wcześniej poznać. Nie można pragnąć czegoś, czego się nie zna i nie ma się o tym pojęcia. Poznanie i pożądanie odbywa się również w dwóch różnych kierunkach.

Działanie celowe jest realizacją pożądanego, chociaż to jest warunkowane poznaniem, bo nie pożądamy tego, co jest nieznanne, to zauważamy, że pomiędzy poznaniem a pożądanym zachodzą odmienne intencjonalnie kierunki. Albowiem rzeczywistość poznawana narzuca się, jakby „wkracza” do wnętrza naszego aparatu, jest to kierunek „dowewnątrzny”. Natomiast przy pożądanym-pragnieniu dostrzegamy i przeżywamy jakby wyjście od poznającego podmiotu ku samej rzeczy pożądanego, aby nastąpiło zjednoczenie realne – a nie tylko intencjonalne – z samą rzeczą, jako dobrem i celem działania. [...] A istotną funkcją celu jest bycie realną racją realizowania dążenia (ruchu) do dobra, jako motywu tego dążenia¹¹.

By doszło do zaistnienia aktu działania, potrzebna jest przede wszystkim wola. Jej pierwsze poruszenie KRĄPIEC nazywa „pierwszą miłością”. To ona wprowadza pożądanego poznane dobro. Akt działania dalej jest już drugim aktem miłości. „Pierwszy akt miłości jest owym motywem, który jest realną racją bytu działania”¹². Dalej już rozum determinuje sposób realizacji dążenia do celu.

Najważniejsza i pierwotna jest owa „miłość pierwsza”, bez której nie zaistniałyby kolejne fazy działania potrzebne do realizacji celu.

¹⁰ *Ibid.* s. 26.

¹¹ *Ibid.* s. 27.

¹² *Ibid.* s. 29.

Gdyby pierwotnej „skłonności ku” dobru nie było, nie byłoby zarazem racji realnej, dlaczego działanie raczej zaistniało, niż nie zaistniało. A gdyby wraz z tą skłonnością, jako „miłością pierwszą”, nie współwystępowało poznanie determinujące i ukierunkowujące formy i fazy działania – zabrakłoby racji porządkującej samo działanie, jako sprawcze realizowanie celu¹³.

Co jednak w takim razie z życiem zwierząt i roślin? Dominikanin również w tych sferach życia uznaje celowość, opowiadając się za poglądami ARYSTOTLESA, co do natury wegetatywnej.

Oczywiście u zwierząt zauważamy tę „pierwszą miłość” w zmysłowym (szczególnie wyobrazeniowo-pamięciowym) poznaniu [...], co ujawnia się w zdobywaniu pokarmów, różnych formach przekazywania życia i w jego obronie. Ale także można zauważyć formy celowego działania natury wegetatywnej, jak np. przekazywanie życia rośliny owocującej, dojrzewanie owoców oraz ich spożywanie, realizowanie życia rośliny i jej gatunku. Jak bowiem zauważył już Arystoteles, w porządku życia roślinnego i zwierzęcego dokonuje się uporządkowany i stały – (przynajmniej w większości wypadków) – celowy sposób życiowego działania rośliny¹⁴.

Ten celowy sposób życia rośliny objawia się zrodzeniem owocu, a następnie możliwością jego spożycia lub wykorzystania przez człowieka do jakiegoś dobra. Ale także samo utrzymanie gatunku jest dobrem naturalnym. Organizacja życia na poziomie świata roślin niewątpliwie budzi wielki podziw. KRĄPIEC zdaje się dostrzegać tutaj również działania konieczne i ciągłe.

Fazy działania rośliny, np. owocowanie jabłoni, jest koniecznościowo zdeterminowane od pojawienia się pąków kwiatowych, ich zapylenia, aż do powolnego rozwoju owoców, w których są zawarte roślinne ziarna jako zarodzie dalszego życia po spożyciu owoców. Wszystkie te fazy nie są przypadkowe, ale

¹³ KRĄPIEC, Problematyka celu, s. 30.

¹⁴ *Ibid.* s. 30.

fazę wcześniejszą determinuje faza późniejsza, następna, której całkowicie jest przyporządkowana faza wcześniejsza. Faza późniejsza jest racją bytu fazy wcześniejszej, która jest całkowicie i bez reszty przyporządkowana fazie tej, która czasowo później nastąpi. Jest jakiś ogromny ciąg konieczny, który można „podzielić” i wyróżnić cykl koniecznościowy dochodzenia do celu. Cyklu tego jeszcze nie ma zrealizowanego w czasie trwania dojrzewania, ale jest on już zdeterminowany przez cel¹⁵.

Dalej Dominikanin mówi jeszcze, że tego typu opis przywołuje na myśl osobę twórcy, który mając w zamyśle cel, pociąga za sobą formy działania, które prowadzą i są zdeterminowane (w zespoleniu koniecznościowym) przez ten obrany cel.

W *Realizmie ludzkiego poznania* KRĄPIEC pisze w ten sposób:

Działanie w jakimkolwiek sensie pojęte, jeśli jest czymś rzeczywistym, przez to samo jest również i bytem, i jako byt jest również zdeterminowane. Co zatem determinuje działanie? Bez wątpienia jakiś czynnik przedmiotowy, słowem jakiś przedmiot, do którego działanie całą swoją naturą (jakakolwiek posiada), czyli transcendentalnie jest przyporządkowane [...]. Ten właśnie czynnik przedmiotowy, będący racją dostateczną działania, nazywamy celem¹⁶.

Wedle tego stanowiska każdy byt jest zdeterminowany do konkretnego (celowego) działania przez to, że posiada już określoną naturę, która cały czas dąży do określonego skutku, tzn. przedmiotu, który go determinuje. Jeśliby zaś działanie było bezprzedmiotowe, byłoby niezdeterminowane, a więc równoważne z nicością, czyli z niebytem. Tak właśnie rozumuje KRĄPIEC, pisząc:

Nie ma działania bezprzedmiotowego. Działanie bowiem bezprzedmiotowe jest działaniem niezdeterminowanym, a działanie niezdeterminowane nie różni się niczym od nicości; zatem działanie nieuprzedmiotowione [...] jest niebytem, co jest absurdalne¹⁷.

¹⁵ *Ibid.* s. 30.

¹⁶ KRĄPIEC, *Realizm ludzkiego poznania*, s. 228.

¹⁷ *Ibid.* s. 228.

KRĄPIEC wyprowadza trzy definicje celowości:

- a) Możliwość jest istotnie przyporządkowana do aktu;
- b) Wszystko, co działa, działa dla celu;
- c) Każda rzecz istnieje dla siebie jako działającej.

Te definicje mają podstawę w analizie działania dokonanej przez św. TOMASZA (substancja — władza — działanie — skutek). Tzn. każdej z definicji celowości filozof Szkoły Lubelskiej przyporządkowuje parę z TOMASZOWEGO ciągu bytowego. Pierwsza definicja to para: władza — działanie, druga: działanie — skutek, trzecia: substancja — działanie.

W pierwszym sformułowaniu: „Możliwość jest istotnie przyporządkowana do aktu” (para: władza — działanie) władza jest częścią substancji odpowiednio wyposażoną, jak np. oko do widzenia. Jednak to, że coś (jakaś władza bytu) jest zdeterminowane do działania, nie oznacza, że koniecznie jest to działanie celowe, ponieważ np. wodór łączy się z tlenem nie z powodu celowości, lecz z powodu determinizmu (konieczności). W ten (bardziej szczegółowy) sposób komentuje to ZIEMIAŃSKI:

Co do sformułowania pierwszego, chodzi niewątpliwie o możliwość czynną, czyli zdolność do działania. Ujawnia się ona po usunięciu przeszkody, która nie pozwalała jej działać. Ta zdolność może być wielokierunkowa, ale określona, np. zdolność oka do widzenia i zarazem do słyszenia u kota. Często sama nazwa danej zdolności pochodzi od czynności i skutku, do jakiego zmierza, np. „głośnia” — organ służący do wydawania głosu¹⁸.

W drugim sformułowaniu: „Wszystko, co działa, działa dla celu” (para: działanie — skutek) KRĄPIEC utożsamia zwrot i kierunek z celem.

Co do trzeciej definicji wyrażonej w zdaniu „Każda rzecz istnieje dla siebie jako działającej” (para: substancja — działanie), to jeśli

¹⁸ ZIEMIAŃSKI, *Teologia naturalna*, s. 61.

substancja ma relację transcendentálną do funkcji, to ma cel – np. człowiek do życia społecznego.

Sformułowanie trzecie: „KaŹda rzecz istnieje dla siebie jako działájcej” jest podobne do sformułowania pierwszego. Znaczy bowiem tyle, Źe nie ma istnienia bez działania. M.A. Krápiec stwierdza to wyraźnie: „W bytach nieżyjących samo działanie – i jego racja w postaci jakiejś określonej przez formę skłonności – jest koniecznym następstwem samego bytowania i to tak dalece, Źe dezorganizuje się samo «takie oto» bytowanie, gdy się przeszkodzi działaniu”. I dalej: „Biorąc pod uwagę nieistnienie bytów nie działájcych, zasada celowości tak właśnie zinterpretowana jest zarazem ujawnieniem transcendentálności dobra”. Wydaje się, Źe i tu potwierdza się powyższa interpretacja, mianowicie Źe temu, co Krápiec nazywa działaniem, odpowiada w fizyce pęd¹⁹.

Celowość według A. Maryniarczyka

Poglądy Andrzeja MARYNIARCZYKA na temat teleologii znajdujemy między innymi w artykule „Doskonaląca bytu funkcja dobra-celu”²⁰. Jego pojmowanie celowości sięga ARYSTOTELESA i św. TOMASZA Z AKWINU. MARYNIARCZYK definiuje cel jako realną przyczynę wszelkiego działania. Nie można zrozumieć działania bytów jednostkowych, jak i całego kosmosu, jeśli nie będzie odniesienia do jakiegoś celu. Jaka jest zatem racja celowego działania? Dlaczego coś działa ze względu na ów cel i jaki on jest?

Idąc za ARYSTOTELESEM odpowiedź znajdujemy w słowie „dobro”. To właśnie dobro określane jest jako cel, do którego dąŹą wszystkie byty.

Dobro – zdaniem Arystotelesa – jest zawsze obecne w działaniu. Tam, gdzie jest działanie, tam też musi być i dobro, i od-

¹⁹ *Ibid.* s. 62.

²⁰ Artykuł powstał w oparciu o referat wygłoszony przez autora na X Międzynarodowym Sympozjum pt. „Spór o cel i celowościowe wyjaśnienia”, z cyklu „Zadania współczesnej metafizyki” (KUL, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 13.12.2007 r.) – por. MARYNIARCZYK, Doskonaląca bytu funkcja dobra-celu.

wrotnie – dobro jest racją działania. Nie ma więc działania poza czy ponad dobrem. Wszystko bowiem, co działa, działa dla jakiegoś dobra. W działaniu realizuje się dobro tego, kto działa, i dobro jest celem wszelkiego działania. Czym jest owo dobro, które pociąga ku sobie? Odkrycie dobra jako celu, nieznanego dotąd przyczyny, to jedno z największych odkryć, jakich dokonał Arystoteles. Pozwoliło ono wyjaśnić, dlaczego poszczególne rzeczy są, jak i dlaczego świat cały w ogóle jest i jest kosmosem, a nie chaosem. Czym jednak jest ów cel i jaką pełni funkcję? Arystoteles zwrócił uwagę, że jest „cel dla czegoś i jest cel w czymś”. Stąd też jest dobro dla czegoś (środek) i dobro, ze względu na które jest podejmowane wszelkie działanie, czyli cel. Celem działania bytów jednostkowych jest złożona w nich forma gatunkowa, którą mają osiągnąć jako swoje dobro i doskonałość jako kres²¹.

Zatem jednostka nie realizuje się sama w sobie, lecz w obrębie swojego gatunku. Dobro jej gatunku jest jej dobrem-celem. Widać tutaj podobne rozumowanie jak u KRĄPCA, gdzie dobro jest zrównane z celem.

STAGIRYTA w *Metafizyce* pisze, że „dobro jest celem wszelkiego stawania się i ruchu”²².

MARYNIARCZYK, kontynuując swój wywód, rozwija tę myśl w kierunku odnalezienia jednego celu dla całego kosmosu, tj. dla wszystkich działań. Tym celem jest Dobro Najwyższe, do którego dążą wszystkie byty – wszystkie gatunki. Czym zatem jest owo Dobro Najwyższe?

Dobrem Najwyższym jest pierwsza, oddzielona od świata najdoskonalsza substancja. Celem całego świata jest owa substancja, czyli Nieporuszony Poruszyciel. Jej doskonałość przejawia się w tym, że jest Myślą myślącą samą siebie²³.

ARYSTOTELES określa tę najdoskonalszą substancję jako byt konieczny i również przez to, że jest konieczny, jest też dobrem i za-

²¹MARYNIARCZYK, *Doskonala bytu funkcja dobra-celu*, s. 459.

²²ARYSTOTELES, *Metafizyka*, s. 19.

²³MARYNIARCZYK, *Doskonala bytu funkcja dobra-celu*, s. 460.

sadą, od której zależą niebiosy i natura. Zatem Bóg jako Dobro Najwyższe jest celem gatunków, a w gatunkach z kolei swój cel-dobro realizują rzeczy jednostkowe.

Dla św. TOMASZA każda rzecz jest dobra przez to, że jest podobna do najwyższego dobra. Ta podobizna jest zawarta w formie rzeczy. Dobrem i celem każdego bytu jest już samo jego istnienie. To, co określa cel bytu, to wola Stwórcy (w naturze) lub wola twórcy (w bytach wytworzonych).

Dobro – objaśniał Tomasz – ukazuje „określony sposób bytowania” jako cel. Jakiego rodzaju sposób bytowania rzeczy ukazuje dobro-cel? Mianowicie jako czegoś, co jest zawsze w odniesieniu (relacji) do czegoś innego. Tomasz wyjaśniał, że zachodzi to w przypadku wszystkich rzeczy, które mają się do siebie „tak, jak miara do tego, co mierzone, lub to, co doskonalili, do tego, co doskonałone. Jest więc konieczne, by prawda i dobro dodawały do rozumienia bytu relację bycia czymś doskonałym”²⁴.

AKWINATA dodaje, że byt nie będąc obecnym w rzeczach, doskonalili rzecz, dodając jej prawdę, natomiast gdy jest obecny w rzeczy, doskonalili dobro.

Tak więc dobrem w znaczeniu pierwotnym i zasadniczym zwie się byt doskonalący coś drugiego na sposób celu. Wtórnie jednak zwie się dobrem to, co prowadzi do celu, tak jak coś użytecznego zwie się dobrem, lub to, co może osiągnąć cel, tak jak zdrowym nazywamy nie tylko to, co ma zdrowie, lecz także to, co doskonalili, zachowuje lub oznacza zdrowie²⁵.

Zatem każdy byt istnieje po to, by doskonalili inny byt, służyć czemuś lub komuś. Nie istnieje w świecie byt, który egzystuje sam dla siebie.

²⁴ *Ibid.* s. 462.

²⁵ TOMASZ Z AKWINU, św. *De bono*, q. 21, a. 4, resp.

Celowość według S. Mazierskiego

Stanisław MAZIERSKI stylem swego filozofowania odbiega od innych przedstawicieli Szkoły Lubelskiej, jednak w swoich poglądach na celowość niewiele się różni od KRĄPCA i MARYNIARCZYKA. Podobnie jak oni inspirował się myślą św. TOMASZA. Szczególnie interesowały go zagadnienia związane z prawami przyrody.

MAZIERSKI głosi dwie tezy ontologiczne dotyczące czynników, które determinują byt do takiego, a nie innego działania:

(a) rzeczywistość materialna składa się z wielu bytów substancjalnych o określonej strukturze, (b) metafizyczna struktura bytu determinuje bieg zmian i procesów. Pierwsza zasada wyraża myśl, że świat jest zdeterminowany w porządku konstytutywnym istnienia, druga zaś głosi, że świat jest zdeterminowany w porządku działania²⁶.

By dostrzec, że byty działają w określony sposób, trzeba wniknąć w ich strukturę. Byty niewątpliwie oddziałują na siebie wzajemnie i to w sposób ściśle określony.

Według Tomasza każdy byt działający dąży do jakiegoś celu. Można ten fakt tak interpretować, że jakiegokolwiek działanie bytu musi mieć swój przedmiot; nie ma działań bezprzedmiotowych, podobnie jak nie może być myślenia, które by nie odnosiło się do jakiegoś obiektu²⁷.

Działający byt działa więc ze względu na jakiś cel.

MAZIERSKI wyróżnia trzy grupy bytów ze względu na sposób ich dążenia do celu. Do pierwszej grupy należą byty „rozumne i wolne”. Ich poznanie określane jest jako doskonałe, ponieważ są one świadome swego wyboru i działania, a także wartości obranego dobra.

Byty rozumne i wolne mają zdolność wyboru między różnymi rzeczami lub dobrami, między jednym działaniem a drugim i wreszcie między działaniem a niedziałaniem²⁸.

²⁶ MAZIERSKI, *Elementy kosmologii*, s. 382.

²⁷ *Ibid.* s. 383.

²⁸ *Ibid.* s. 383.

W drugiej grupie mieszczą się działania zwierząt, które cechuje poznanie zmysłowe. Ten rodzaj poznania nie jest już poznaniem doskonałym, ponieważ brak tutaj świadomości wartości celu.

Trzecią zaś grupę stanowi świat bytów materialnych ożywionych lub nieożywionych. Jest to grupa bytowo najuboższa, gdyż nie ma tutaj poznania ani rozumowego, ani zmysłowego. W ich przypadku autor *Elementów kosmologii* mówi jedynie o poznaniu w sensie analogicznym. Działanie tych bytów określane jest przez ich wewnętrzną strukturę. Ponieważ działają one w ściśle określony sposób, dlatego musi być jakiś powód determinujący byt do takich czynności. Tym powodem są cztery arystotelesowskie przyczyny: materialna, formalna, sprawcza i celowa. Z pomocą tych czterech przyczyn lub dwóch podstawowych czynników: aktu i możliwości da się wytłumaczyć metafizyczny „mechanizm” zmian ukierunkowanych, czyli zdeterminowanego, prawidłowego działania ciał.

Akt i możność, w odniesieniu do bytów materialnych, wyjaśniają istotę i możliwość samych zmian (zmiana jest realizacją potencjalności bytu). Cztery wymienione przyczyny tłumaczą z kolei strukturę bytu i sposób zachodzenia zmian. W tomistycznej teorii ruchu znana jest zasada:

„byt będący w ruchu porusza się za sprawą innego bytu” [...] Dzięki metafizycznej strukturze ciał świat jest uporządkowany w istnieniu i działaniu, a przez to jest racjonalny i poznawalny. Prawo przyrody w sensie tomistycznym to stały i określony sposób działania ciał²⁹.

Omawiany filozof wspomina także o definicji prawa przyrody jako o czymś, co zostało jakby wszczepione bytom przez Stwórcę i te działają właśnie w taki określony przez Boga sposób. Zaznacza jednak, że akceptacja tej koncepcji wymaga uznania TOMASZOWEJ metafizyki.

Metafizyka ta zawiera trzy podstawowe zagadnienia, stanowiące centralną problematykę filozofii tomistycznej: zagadnienie Bytu absolutnego, tj. Boga, koncepcję bytu w ogólności

²⁹ *Ibid.* s. 384.

i koncepcję przyczynowości. Te trzy problemy łączą się ściśle ze sobą³⁰.

Problematyka tych zagadnień zawarta jest w rozważaniach św. TOMASZA nad mocą sprawczą bytów nie będących Bogiem. Owe byty mogą coś tworzyć jedynie w sensie przetwarzania już istniejącej materii. Jedynie Bóg może stworzyć coś nowego, coś z niczego. Byty są zatem przyczynami drugorzędnymi, partycypującymi w Stwórcy. Byt absolutny podtrzymuje przez cały czas byty przygodne w istnieniu, pozostawiając im jednocześnie autonomię działania.

Przyjrzyjmy się jeszcze temu, co MAZIERSKI pisze o samym ruchu. Ukazuje on pewne trudności związane z rozważaniem tego zagadnienia. Wynikają one z tego, że w polskiej literaturze filozoficznej termin „ruch” odnosi się wyłącznie do ruchu lokalnego, który definiowany jest jako zmiana miejsca. Natomiast STAGIRYTA swoją naukę o ruchu poszerza na kilka rodzajów stawania się. Czym zatem jest ruch, jeśli nie jest ani bytem w możliwości, ani w akcie, ani też czystą potencjalnością, ani czystym aktem?

Aby rozwiązać ten problem, Arystoteles odwołał się do fundamentalnej w jego filozofii pary pojęć: potencji i aktu, które leżą u podstaw ruchu. Za przedmiot analizy wziął ruch lokalny. Akt i potencja są czynnikami ontycznie wcześniejszymi i prostszymi od samego ruchu, co później potwierdził wyraźnie Tomasz z Akwinu. Każdy byt materialny jest zaktualizowany, ale może być w potencji do osiągnięcia nowych doskonałości. Co jest w potencji, to jeszcze się nie porusza, czyli nie aktualizuje się, a co jest w akcie w ścisłym sensie, to już zakończyło realizację potencji³¹.

Ów ruch – rozumiany jako niewidzialne dla nas przejście z potencji do aktu – ARYSTOTELES definiuje następująco:

ruch jest aktem (kształtującym) bytu w potencji, o ile jest w potencji, czy też aktem bytu będącego w możliwości do zdobywania

³⁰ MAZIERSKI, *Elementy kosmologii*, s. 385.

³¹ *Ibid.* s. 134.

w sposób ciągly coraz to nowych form. Krótko mówiąc: ruch jest ciągłym urzeczywistnieniem potencjalności³².

Sam STAGIRYTA podkreśla, że nie ma ruchu bez przedmiotu, dlatego ruch zawsze musi być związany z bytem, który za sprawą ruchu zdobywa nową formę. MAZIERSKI pisze, że ta forma objawiać się może jako nowa właściwość, jakość czy nowe miejsce, w którym byt wcześniej się nie znajdował. Zaznacza również, że ruch jest aktem niedoskonałym, a to z tego względu, że kiedy byt będący w aktualności jest w procesie ciągłego udoskonalania się, musi przebyć kilka etapów dla uzyskania nowych właściwości.

Z arystotelesowską definicją ruchu wiążą się trzy rodzaje zmian: ruch jakościowy, ilościowy i lokalny. Oprócz tego u STAGIRYTY pojawia się także zmiana substancjalna, wprowadzająca w jego teorię sporo zamieszania.

Ten ostatni fakt wprowadził zamieszanie do właściwego rozumienia ruchu w sensie perypatetyckim. W kilku bowiem innych miejscach *Fizyki* Stagiryta wyraźnie wyłącza zmianę substancjalną z zakresu pojęcia ruchu: „zmiany jako powstanie i rozpad (*scil.* substancji materialnej) nie są ruchami, lecz zmianami przechodzącymi od rzeczy do jej przeciwieństwa”, albo w innym miejscu: „rozpad nie jest ruchem”. W celu pokonania tej trudności należy przyjąć, iż zmiana (*μεταβολή*) jest pojęciem nadrzędnym w stosunku do zmian substancjalnych i ruchu³³.

Zmiany substancjalne nie są zaliczane do nowego typu ruchów; są jedynie nowym rodzajem stawania się. Kierując się zasadą *ex nihilo nihil fit*, którą uznaje ARYSTOTELES, nowy byt substancjalny nie może powstać z nicości, ponieważ byłby tutaj konieczny akt stworzenia. Dlatego musi być także coś, jakaś podstawa, na której dochodzi do zaniku jednej formy i powstania drugiej. Czym zatem jest zmiana substancjalna?

³² *Ibid.* s. 134.

³³ *Ibid.* s. 136.

Jeżeli byt substancjalny, stanowiący odrębne indywiduum, traci formę substancjalną i zdobywa nową, wtedy zachodzi zmiana substancjalna. Według filozofii tradycyjnej ostatecznym „podłożem”, na którym dokonuje się taka zmiana, jest materia pierwsza³⁴.

Zatem nowy byt — jak powiedziano wcześniej — nie powstaje z nicości, lecz z elementów już istniejących.

Nieco więcej o definicji i właściwościach ruchu dowiadujemy się od samego MAZIERSKIEGO:

Ruch jest atrybutem rzeczy i zachodzi w tym samym podmiocie. Polega on na zdobywaniu albo traceniu przez dany byt materialny jakichś cech czy też form akcydentalnych [...] Każdy rodzaj ruchu jest przechodzeniem od czegoś do czegoś i z tego powodu w każdym typie ruchu z konieczności są przeciwieństwa, w granicach których on zachodzi³⁵.

Duży nacisk jest tutaj położony na ciągłość między punktem wyjścia a punktem dojścia. Tak jak ARYSTOTELES MAZIERSKI podaje przykład, że barwa biała, by przejść w barwę czarną, musi najpierw przejść przez etap bycia barwą szarą.

Nie można przedstawić sobie ruchu ciała i samej drogi, którą on przebiega, jako szeregu punktów stacjonarnych. Gdy ciało znajduje się w drodze P1 do P2, nie jest we wszystkich punktach między P1 i P2, lecz przechodzi przez te punkty³⁶.

MAZIERSKI jeszcze wcześniej stwierdza, że ów byt będący w ruchu lokalnym w sposób ciągły i sukcesywny zajmuje nowe miejsca. Daje się on również dzielić w nieskończoność. Ciągłość jest również związana z jednością ruchu, a jedność z czasem.

W ruchu lokalnym mamy do czynienia z następującymi po sobie stanami ruchu, które tworzą jakby strumień zmian: Ruch

³⁴ MAZIERSKI, *Elementy kosmologii*, s. 140.

³⁵ *Ibid.* s. 137.

³⁶ *Ibid.* s. 138.

jest jednym, ciągłym procesem aktualizacji od punktu wyjścia do punktu dojścia. Jeżeli przyjmiemy, że ruch składa się z poszczególnych faz, które nigdy nie istnieją razem, to powiemy, że jest on szeregiem następujących po sobie faz. Andrew G. van Melsen, do którego Mazierski nawiązuje, analizując zjawisko poruszającej się strzały, zauważa, że tym, co aktualnie istnieje podczas jej ruchu, jest faza tegoż ruchu, po której realizują się następne. Jedność ruchu jest czymś więcej niż szeregiem następujących po sobie faz. Aktualnie realizujący się stan ruchu w danym momencie posiada w możliwości to, co się będzie urzeczywistniać w dalszym procesie aktualizacji. W każdej fazie poruszającej się strzały stały jest aktualny określony kierunek ruchu i potencjalny kres tegoż ruchu³⁷.

Opowiadając się za poglądami VAN MELSENA, filozof Szkoły Lubelskiej dzieli ruch na poszczególne fazy, które następują po sobie jedna po drugiej. Każda faza ruchu posiada już w sobie cel, do którego dąży. Angielski uczony tak o tym pisze:

Stała obecność aktualnego kierunku łączy różne formy ruchu i nadaje mu własny i specyficzny typ jedności. Jedność ta jest stopniową aktualizacją potencjalnego celu wewnętrznego³⁸.

Jest to ukierunkowanie, które nadaje pewien specyficzny typ jedności. Z kolei ta jedność to stopniowa, czyli składająca się z poszczególnych faz aktualizacja celu, który jest w lecącej strzale.

Summary

One position on the interpretation of purposefulness adopted by Neo-Thomists (in this case Czesław BIEDULSKI) says that the principle of purposefulness has universal significance, because it concerns every entity that can be defined by the term "action": i.e. every entity which exists and can only be known through some form of action (in accordance with its nature). Entities work to preserve their existence, and their pursuit of survival seems to be the purpose of their actions. So, if entities

³⁷ *Ibid.* s. 138.

³⁸ VAN MELSEN, *Filozofia przyrody*, s. 250.

are already working, then they must also be working purposefully. We can encounter philosophers who hold that every action is purposeful in the representatives of the Lublin School, such as M.A. KRĄPIEC OP, A. MARYNIARCZYK, S. MAZIERSKI. All three of these have based their views about purposefulness on ARISTOTLE's teleological considerations. The present article will examine how the views of the abovementioned scholars on teleology, based on ARISTOTLE's philosophy of purposefulness from 2000 years ago, explain reality.

Key words: purposefulness – purpose – motion – change – entity – metaphysics – action – good – cause – necessity – God – St. THOMAS AQUINAS – ARISTOTLE – KRĄPIEC – MARYNIARCZYK – MAZIERSKI – ZIEMIAŃSKI – BIEDULSKI – VAN MELSEN

Literatura

- ARYSTOTELES, *Metafizyka*, [red.] A. MARYNIARCZYK, [przeł.] T. ŻELEŹNIK, Lublin : Redakcja Wydawnictw KUL, 1996.
- BIEDULSKI, C., Teleologiczna interpretacja przyrody u polskich neotomistów, *Roczniki Filozoficzne* 21(3) (1973), s. 107–124.
- KRĄPIEC, M.A., Problematyka celu w wyjaśnianiu filozoficznym, [w:] *Spór o cel. Problematyka celu i celowościowego wyjaśniania*, [red.] A. MARYNIARCZYK, K. STĘPIEŃ & P. GONDEK, Lublin : Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, 2008, s. 237–252.
- KRĄPIEC, M.A., *Realizm ludzkiego poznania*, Poznań : Wydawnictwo Pallottinum, 1959.
- MARYNIARCZYK, A., Doskonaląca bytu funkcja dobra-celu, [w:] *Spór o cel. Problematyka celu i celowościowego wyjaśniania*, [red.] A. MARYNIARCZYK, K. STĘPIEŃ & P. GONDEK, Lublin : Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, 2008, s. 457–465.
- MAZIERSKI, S., *Elementy kosmologii filozoficznej i przyrodniczej*, Poznań : Księgarnia św. Wojciecha, 1972.
- TOMASZ Z AKWINU, św., *De bono. O dobru*, [red.] A. MARYNIARCZYK, [przeł.] A. BIAŁEK, Lublin : Wydawnictwo KUL, 2003.
- VAN MELSEN, A.G., *Filozofia przyrody*, [przeł.] S. ZALEWSKI, Warszawa : Instytut Wydawniczy PAX, 1963.

ZIEMIAŃSKI, S., *Teologia naturalna. Filozoficzna problematyka Boga*,
Kraków : Wydział Filozoficzny WSF-P Ignatianum,
Wydawnictwo WAM, 2008.